



# Naród fiński zwyciężył

## Pod naporem strajku generalnego setek tysięcy robotników — front demokratyczny odniósł zwycięstwo nad reakcją

MOSKWA, PAP. — Agencja Tass donosi z Helsinek, że kierownictwo akcji protestacyjnej wydało polecenie powrotu do pracy wszystkim strajkującym. Decyzja zapadła po zakończeniu kryzysu rządowego i mianowaniu ministrem spraw wewnętrznych przedstawiciela fińskiego związku demokratyczno-ludowego — Kilpi.

**„Fachowcy z Chicago”  
dowodzą wojskami Sophul sa**



Zgodnie z zarządzeniami trumanowskiego namiestnika dla Grecji — Griswolda — na czele faszystowskich jednostek wojskowych w Grecji stanęli „specjaliści amerykańscy” od prowadzenia walki z oddziałami Wolnych Greków, walczących o wolność.

Wśród tych „specjalistów”, których podobny reprodukowano są obficie w prasie amerykańskiej — znajduje się spora liczba eks-gangsterów z Chicago, Brooklynu i innych miast, znanych z „walecznych” ludzi.

Na ilustr. „major z Chicago” dowodzący oddziałami faszystowskimi pod Konitą.

Dzięki masowej akcji protestacyjnej, kryzys zakończył się zwycięstwem sił demokratycznych Finlandii. Plany reakcji zmierzające do usunięcia lewicy od rządu, zostały całkowicie sparaliżowane.

HELSINKI (Obsł. wł.). Kryzys wewnętrzno-polityczny w Finlandii, wywołany usunięciem z rządu przedstawiciela Związku Ludowo-Demokratycznego, ministra spraw wewnętrznych Leino, został zlikwidowany, zgodnie z żądaniem fińskich mas pracujących.

Na miejsce ustępującego min. Leino — ministrem spraw wewnętrznych mianowany został dotychczasowy min. oświaty Kilpi, członek partii ludowo-demokratycznej. Ponadto pani Hecra Kaunisten (żona b. min. Leino) przywódczyni

grupy parlamentarnej ludowych demokratów została mianowana ministrem stanu.

Powyższe zmiany w składzie gabinetu przeprowadzone przez prezydenta republiki fińskiej, poprzedziła energiczna akcja fińskiej klasy robotniczej, która strajkiem generalnym odpowiedziała na ofensywę reakcji. Według komunikatu, ogłoszonego przez Komitet akcji Fińskiej Partii Ludowo-Demokratycznej o przebiegu strajków w Finlandii, mających na celu zmuszenie rządu fińskiego do powołania przedstawiciela lewicy na stanowisko ministra spraw wewnętrznych na miejsce zwolnionego niedawno ministra Leino, w całym kraju w dniu wczorajszym objętych było strajkiem kilkaset tys. robotników.

## Konferencja 6-ciu w rozsypce Narady londyńskie w sprawie Niemiec nie dały rezultatu

LONDYN (PAP) — Po raz drugi w ciągu bieżącego tygodnia odroczone obrady 6-ciu państw, uczestniczących w konferencji nad przyszłością zachodnich Niemiec. Kierownicy poszczególnych delegacji znajdują się nadal w swoich stolicach, gdzie przeprowadzają konsultacje.

Według opinii kół politycznych, nie zdolano na ostatnim posiedzeniu usunąć poważ-

nych trudności, wynikłych z różnic poglądów na szereg spraw. W pierwszym rzędzie delegacja francuska wysuwa nadal wiele zastrzeżeń wobec projektów amerykańskich.

W kołach międzynarodowych uważa się, że jeżeli w ostatniej chwili nie nastąpi jakaś zasadnicza zmiana, los konferencji londyńskiej i jej; zupełne niepowodzenie można uważać już za przesądzone.

# Sukcesy obrońców Jerozolimy

## Ataki wojsk żydowskich na wojska arabskie pod Latrun

LONDYN PAP. — W 13-tym dniu inwazji wojsk arabskich na Palestynę, sytuacja na poszczególnych frontach przedstawiała się w czwartek następująco:

**FRONT POŁUDNIOWY**  
Na froncie południowym nie stwierdzono żadnych istotnych zmian. Komunikat egipski donosi o ataku oddziałów żydowskich na Deir Haim, leżący pomiędzy Tel Avivem a Gazą. Ataki miano odeprzeć. Samoloty egipskie bombardowały szereg osiedli żydowskich oraz atakowały konwoje na południe od Jaffy.

**FRONT ŚRODKOWY**  
Wojska Haganah odbiły osiedle Ramath Rahel na południe od Jerozolimy, które następnie było bombardowane przez lotnictwo arabskie. Komunikat iracki donosi o akcji wojskowej w rejonie Nablus.

Do nader gwałtownych walk doszło na drodze pomiędzy Jerozolimą a Tel Avivem. — Szczególnie zacięta bitwa toczyła się o miasto Latrun, leżące o 32 km. na zachód od Jerozolimy. Na skutek poważnej sytuacji, jaka wytworzyła się dla walczących tam oddziałów arabskich, dowództwo arabskie wysłało na ten odcinek frontu pośpieszenie posiłki z rejonu Jerozolimy.

Różne doniesienia z samej Jerozolimy potwierdzają zgodnie, że obrońcy żydowscy odnieśli tam poważne sukcesy. Oddziały Haganah rozbiły pozycje arabskie w dzielnicy Sheikh Jarrah, zmuszając wojska legionu arabskiego do wycofania się. Żydowska grupa uderzeniowa zdobyła szturmem klasztor Marelias, znajdujący się na drodze do Betleem, który był przez pewien czas nieprzyja-

## 64-lecie urodzin prezydenta Benesza



PRAGA (PAP).

Dziś, w piątek, 28 maja, Czechosłowacja obchodzi 64-tą rocznicę urodzin prezydenta republiki dra Edwarda Benesza. Prezydent Benesz związany jest jak najściślej z dziejami niepodległej Republiki Czechosłowackiej. W roku 1914 przy boku pierwszego prezydenta Czechosłowacji — Massaryka, którego był uczniem, rozpoczął przygotowanie akcji dyplomatycznej Czechów i Słowaków, której efektem było proklamowanie w roku 1918 republiki czzechosłowackiej.

Po wieloletnim piastowaniu urzędu ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr Benesz został wybrany w roku 1935 prezydentem Czechosłowacji. W okresie międzywojennym znane są całemu światu wystąpienia dra Benesza w Lidze Narodów w Genewie, której był długoletnim generalnym sekretarzem.

Po zajęciu Czechosłowacji przez Niemców dr Benesz udał się do Londynu, organizując tam rząd emigracyjny i ruch oporu. Po utworzeniu samodzielnej armii czeskiej w Związku Radzieckim w lecie 1943 roku, dr Benesz podpisał w Moskwie w grudniu tego roku pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim. W kwietniu 1945 roku prezydent Benesz wraz z rządem czzechosłowackim przybył na oswobodzone przez Związek Radziecki tereny czzechosłowackie, aby w Koszycach 4 kwietnia 1945 roku proklamować restytuowanie niepodległej Czechosłowacji.

# Bevin w pułapce Trumana

## Ostre ataki prasy brytyjskiej na politykę zagraniczną W. Brytanii

LONDYN (PAP) — Szereg dzienników brytyjskich wystąpiło w czwartek z ostrą krytyką polityki zagranicznej Bevina, przede wszystkim w odniesieniu do wypadków w Palestynie.

Konserwatywny „Daily Mail” nazywa Bevina i Trumana „dziećmi bawiącymi się zapłakami w fabryce prochu”. Zdaniem dziennika, całkowita odpowiedzialność za rozwój wypadków w Palestynie spada na tych dwóch me-

zów stanu. „Daily Mail” dodaje, że nie ulega wątpliwości, iż król Abdullah zachowałby się inaczej, gdyby Bevin zawiadomił go we właściwym czasie o wycofaniu oficerów brytyjskich z legionu arabskiego. Dziennik atakuje również politykę Trumana, stwierdzając, że jego kilkakrotna interwencja w sprawach palestyńskich przyniosła „zaskakujące wyniki”.

Liberalny „Manchester Guardian” pisze że Bevin ma jeszcze szansę wydosłania się z pułapki, w którą sam się dał złapać. Dziennik podkreśla, że Bevin swoim upartym stanowiskiem wprowadza anarchię w stosunkach międzynarodowych. Jeśli istnieje jakie porozu-

mieście krajów arabskich co do napaści na ludność żydowską w Palestynie, to odpowiedzialność za to spada również na Wielką Brytanię, popierającą tego rodzaju spiski. Jedyną drogą dla Bevina — zaznacza dziennik — jest złożenie oświadczenia, w którym by zapowiedział zaniechanie jakiegokolwiek pomocy dla ligi arabskiej oraz wycofanie oficerów i zrezygnowanie z dalszych dostaw broni.

Polityczny „Times” pisze, że polityka arabska nie zdołała przeszkodzić powstaniu państwa żydowskiego, wobec czego obowiązkiem Wielkiej Brytanii jest przekazanie krajów arabskich, że muszą się pogodzić z istnieniem państwa Izrael.

## Rozdźwięki anglo-amerykańskie

WASZYNGTON (PAP) — Dziennik Evening Star stwierdza, że pogłębiające się napięcie w stosunkach pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, które wystąpiło po raz pierwszy na jaw w sprawie Palestyny, zaczyna przerzucać się również na inne tereny.

a oddźwięki jego są poważniejsze, niż przypuszczano. Dziennik wyraża opinię, że dalsze trwanie tych nieporozumień może być poważnie odbić na współpracy obu mocarstw zarówno w Europie, jak i na Środkowym i Dalekim Wschodzie.

## Gauleter Trumana dla Wioch

WASZYNGTON (PAP) — Administrator planu Marshalla — Hoffman, zakomunikował, że na stanowisku kierownika specjalnej misji marshallowskiej we Włoszech mianowano Jamesa Zellerbacha. Zellerbach jest bogatym przemysłowcem kalifornijskim.

Dziś

„Tajemnica  
i krew”

na stronie 3-ej



# Imperializm usiłuje rozbić Europę

## Cienie Hitlera i Goebelsa na kongresie w Hadze. - Sojusz reakcji przeciw pokojowym siłom świata

LONDYN, w maju.

Cienie Hitlera i Goebelsa patronowały delegatom przybyłym do Hagi na „Kongres Zjednoczonej Europy”, zwołany przez Winstona Churchilla. Przyznał się do tego otwarcie jeden z delegatów brytyjskich, który w swoim przemówieniu powiedział, że NOWY ŁAD HITLEROWSKI w Europie powinien stać się FUNDAMENTEM DLA ZJEDNOCZONEJ EUROPY. „Hitler zjednoczył gospodarkę europejską. Zjednoczył on system pocztowy, radio, transport i komunikację. Dzieło to powinno być obecnie kontynuowane”. Oświadczenie to złożył wybitny przedstawiciel partii konserwatywnej, były minister — Hore Belisha.

Rodowód tzw. „Zjednoczonej Europy” rzeczywiście bierze swój początek z Niemiec. O „Paneuropie” mówił jeszcze przed Hitlerem szwajcarski niemiecki, Hildebrand, a jeszcze przed nim Wilhelm II, który marzył o „Mittel-Europie”. Ale jeżeli nawet mogą zaistnieć wątpliwości, kto z nich był ojcem duchowym Kongresu w Hadze, to jest rzeczą bezsporną, że wszystkie obecne argumenty propagatorów „Zjednoczonej Europy” zostały hurlem przejęte z arsenalu Hitlera i Goebelsa.

Równie jasna jest, że głównym celem „Zjednoczonej Europy” jest wskrzeszenie państwa niemieckiego na bazie odrodzenia ciężkiego przemysłu niemieckiego. W swoim czasie — dumnie oświadczył Churchill — stwierdziłem, że szczytnym posłannictwem państw zwyciężczych jest podanie ręki Niemcom i wprowadzenie ich napowrót do rodziny europejskiej. Dla nas problem niemiecki polega na odbudowie życia gospodarczego Niemiec i wskrzeszeniu starej chwały rasy niemieckiej.

Oczywiście, nazwa „Zjednoczona Europa”, jaką Churchill nadał Kongresowi w Hadze, jest niepełna. Uchwalił, przyjął przez Kongres w Hadze, „wykluczając” z Europy Związek Radziecki, oraz wszystkie kraje demokracji ludowej. W ten sposób Kongres wbrew swej nazwie wezwał do rozbięcia i podziału Europy.

Z drugiej strony „Zjednoczona Europa” ma objąć także wszystkie posiadłości kolonialne państw zachodnio-europejskich w Afryce, które to terytoria zajmują powierzchnię trzy razy większą od powierzchni tych państw w Europie.

Motorem zwołania „Kongresu Zjednoczonej Europy” w Hadze i niewidzialną ręką, która kierowała jego obradami, byli przedstawiciele amerykańskiego Departamentu Stanu.

Dla każdego, kto zdaje sobie sprawę z sprzeczności interesów istniejących między Stanami Zjednoczonymi a państwami marszałkowskimi oraz między poszczególnymi państwami marszałkowskimi w sprawie Niemiec, pompatyczne przemówienia na kongresie w Hadze o konieczności gospodarczego i politycznego zjednoczenia tych krajów — wydawały się mało poważne. 16 deficytów dodanych do siebie nie czynią nadwyżki. „Globalny plan ekonomiczny” nie oznacza nic, jeżeli żadne z 16-tu państw marszałkowskich nie posiada narodowego planu gospodarczego i wszystkie znajdują się w jarzmie kapitału finansowego. 16 rządów w krajach marszałkowskich poważyło się w sytuacji bledaków, zbrzących na podwódku amerykańskim.

Wszystkie, zabarwione fałszywą barwą idealizmu przemówienia na kongresie w Hadze były tylko parawanem, zasłaniającym rzeczywiste cele „Zjednoczonej Europy”, którymi są:

1. Dominacja amerykańskiego kapitalizmu w krajach Zachodniej Europy, niszczenia ich gospodarkę i pozbawiania ich suwerenności narodowej.
2. Wspólne zainteresowania obozu reakcji w tych krajach dla zatrzymania zwycięskiego pochodu obozu demokratycznego i postępowego.

3. Odrodzenie imperialistycznych Niemiec i utworzenie bloku wojennego, jako bazy wypadowej przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

## Nagrody dla młodzieżowych przodowników pracy

### w przemyśle dziewiarsko-pończosznym wręczone zostały uroczystie w sali Teatru Wojska Polskiego

W Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów i odznak pamiątkowych oraz nagród 65 najwybitniejszym młodzieżowym przodownikom pracy w łódzkim przemyśle dziewiarsko-pończosznym.

Przodownicy ci zdobyli pierwsze miejsca w czwartym etapie młodzieżowego wyścigu pracy.

Na uroczystości rozdania nagród przybyli poza liczną zgromadzoną młodzież także przedstawiciele organizacji zawodowych, młodzieżowych i władz z prezydentem miasta —

Fakt, że między zwolennikami „Zjednoczonej Europy” obok Churchilla, Bevina i Bluma znajdują się rzecznicy niemieckiego rewizjonizmu i faszysty w rodzaju Mosleya, mówi sam za siebie. Narody Europy znają inną drogę rozwiązania problemów powojennych. Droga ta prowadzi nie do podziału, ale do szerszej współpracy wszystkich narodów, wielkich i małych, na równych prawach. Jest to droga rzeczywistej demokracji i planowania gospodarczego. Sukcesy krajów demokracji ludowej są najlepszym dowodem, że tylko ta droga odpowiada potrzebom i wołaniom narodu.

Palm Duff.

## Wybory w Połudn. Afryce

NOWY JORK (PAP) — Agencja Associated Press donosi z Pretorii, że w środę odbyły się w Unii Południowo-Afrykańskiej wybory do parlamentu. Wyniki wyborów będą znane w piątek, jednakże według powszechnej opinii uważa się za pewne, że zwycięstwo w nich odniesie rządowa partia marszałka Smutsa, pomimo pewnej straty głosów.

W ostatnim parlamencie partia Smutsa zajmowała 89 miejsc poselskich na 150. Kampania wyborcza toczyła się przede wszystkim wokół sprawy dyskryminacji rasowych wobec ludności murzyńskiej. Umiarkowanemu programowi rozwiązania problemu murzyńskiego, głoszonemu przez partię rządową, przeciwstawiła się nacjonalistyczna partia Mallana, domagająca się wprowadzenia jeszcze większych ograniczeń w uprawnieniach ludności nieeuropejskiej.

## Proces admirała SS

NORYMBERGA (PAP) — Rozpoczął się tu proces przeciwko admirałowi Schneewindowi, oskarżonemu o popełnienie zbrodni wojennych. Schneewind oświadczył na rozprawie, że uważa okupację Norwegii przez wojska hitlerowskie za usprawiedliwioną i militarnie konieczną.

Przyznał on również, że projekt okupacji Norwegii został wysunięty przede wszystkim przez dowództwo floty, celem zabezpieczenia dostaw rudy szwedzkiej do Niemiec. Schneewind zakomunikował również, że okupację Danii przeprowadzono na żądanie niemieckiego dowództwa lotnictwa.

## Kolejarze amerykańscy żądają

### nacjonalizacji linii kolejowych.

WASZYNGTON, PAP. — Przywódcy 20-tu związków zawodowych kolejarzy, grupujących ponad 1 milion 250 tysięcy pracowników żądali nacjonalizowania linii kolejowych oraz rozpoczęcia przez rząd rokowań o płace i warunki pracy.

Odpowiednią rezolucję przyjęto w wyniku zerwania rokowań pomiędzy związkami zawodowymi a przedstawicielami towarzystw kolejowych. Uchwala stwierdza, że nacjonalizacja kolei byłaby logiczną konsekwencją

przejęcia przez władze federalne zarządu nad kolejami w dniu 10 maja, celem niedopuszczenia do strajku.

## Roczny plan - w 10 miesięcy

### postanowili wykonać robotnicy radziecy

MOSKWA (PAP) — Załnicowane przez 57-ciolowych przedsiębiorstw Moskwy współza-

wodnictwo pracy pod hasłem wykonania planu rocznego przed rocznicą rewolucji 7 listopada br., ogarnia cały Związek Radziecki. W samej tylko Moskwie załogi ponad tysiąca zakładów przemysłowych zadeklarowały swój udział we współzawodnictwie. Przyłączyły się do współzawodnictwa załogi hut uralskich z zakładami magnitogorskimi na czele, które — jak wiadomo — przekroczyły w tych dniach poziom produkcji, zaprojektowany na rok 1950. Hutnicy obwodu mołotowskiego, którzy wykonali plan 5-miesięczny na dzień 15 maja, zapowiadają zakończenie planu rocznego przed 7 listopada.

## Rada Gospodarcza Bizonii

### domaga się wstrzymania demontażu fabryk niemieckich

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Frankfurtu, że Rada Gospodarcza Bizonii powzięła jednomyślnie uchwałę, w której domaga się wstrzymania dalszego demontażu niemieckich fabryk przemysłowych. Rada za-

żądała utworzenia mieszanej komisji sojusznico-niemieckiej, której zadaniem byłoby omówienie przyszłości fabryk niemieckich.

Rezolucja głosi, że przeprowadzenie demontażu „utrudniłoby realizację programu odbudowy Niemiec i innych krajów”.

## Likwidacja majątków obszarniczych

### na terenie Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — Na zamku Hluboka w Czechach nastąpiło przejęcie przez władze czechosłowackie majątku rodowego byłych książąt Schwarzenberg, który obejmował znaczne obszary ziemi.

Przewodniczący Czeskiej Krajowej Rady Narodowej — Kopriva — podkreślił w okolicznościowym przemówieniu, że przejęty majątek służyć będzie na przyszłość wyłącznie interesom ludu czechosłowackiego.

## Abdykacja cesarza Japonii

LONDYN, PAP. — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że krążą tam coraz uporczywiej pogłoski o abdykacji cesarza Hirohito, która ma nastąpić 15 sierpnia br. Pogłoski te przybrały na sile po ostatniej wypowiedzi cesarza u generała Mac Arthura, oraz po zażądaniu przez wiceprzewodniczącego Izby niższej ustanowienia w Japonii republiki.



LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

Chodza Nasredin słuchał, gryząc wargi. Wynikało z tego, że uratował lichwiarza dwa razy — raz własnymi rękoma, a raz rękoma nosiwody. „Nie, jednakowoż utopię go, choćbym miał jeszcze przez cały rok mieszkać w Bucharze.” Tymczasem lichwiarz wrócił do przytomności i zaczął kićliwie krzyać:

— O, Hussein Husslija, podjąłeś się mnie uzdrowić, a zamiast tego ledwo nie utopiłeś mnie. Przysięgam na Allaha, że nie zbliżę się do tego stawu bliżej niż na sto kroków! I cóż z ciebie za mędrzec, Hussein Husslija, jeśli nie wiesz, jak należy wyciągać ludzi z wody; zwykły nosiwoda przewyższa cię bie rozumem! Podajcie mi mój płaszcz i zawój. Hussein Husslija, już zapada zmrok, a my musimy zakończyć to, co zostało rozpoczęte.

— Nosiwodo! — dodał lichwiarz podnosząc się. — Nie zapomnij że termin twego długu upływa za tydzień. Ale

chcę cię wynagrodzić i dlatego daruję ci połowę... to znaczy chciałem powiedzieć — ówierć, nie... jedną dziesiątą część twego długu. Jest to najzupełniej dostateczna nagroda, gdyż mógłbym wypłynąć sam, bez twojej pomocy.

— O, szanowny Dżafarze, — nieśmiało powiedział nosiwoda. — Nie wypłynąłbyś bez mojej pomocy. Daruj mi choć czwartą część mego długu.

— Aha! Więc ratowałeś mnie z wyrachowania! — krzyknął lichwiarz. — To znaczy, że tobą kierowały nie uczucia dobrego muzułmanina, lecz jedynie wyrachowanie! To podlega karze! Z twego długu nie daruję ci nic! Nosiwoda zaszepcił i odszedł. Chodza Nasredin spojrział na niego z żalem, potem z nienawiścią i wstrętem na Dżafara.

— Hussein Husslija, chodźmy prędzej — przynaglał go lichwiarz. — O czym szepczesz z tym chciwym nosiwodą?

— Zaczekaj — odpowiedział Chodza Nasredin. — Zapomniałeś, że powinienś darować każdemu napotkanemu złotą monetę. Dlaczego więc nie dałeś nosiwodzie?

— O, biada mi! O, ruinacja! — krzyknął lichwiarz. — Temu nędzemu chciwcowi mam jeszcze dawać pieniądze! — Rozwiązał sakiewkę i cisnął monetę. — Niech to będzie ostatnia! — Już ściemniało się i nikogo nie spotkamy w powrotnej drodze!

Ale nie na próżno szeptał o czymś Chodza Nasredin z nosiwodą.

Ruszyli w powrotną drogę — na przedzie szedł lichwiarz, za nim Chodza Nasredin, a na końcu krewni lichwiarza. Ale nie uszli nawet pięćdziesięciu kroków, jak na spotkanie im wyszedł z załka nosiwoda — ten sam, którego chcieli pozostawić na brzegu.

Lichwiarz odwrócił się i chciał przejść obok. Ale Chodza Nasredin srogim głosem powstrzymał go.

— Nie zapomnij Dżafarze! Każdemu spotkanemu!

W nocnym powietrzu rozległ się męczeński jęk. — To Dżafar rozwiązywał swoją sakiewkę.

Po otrzymaniu monety nosiwoda znikł w mroku. Ale gdy uszli jeszcze pięćdziesiąt kroków — nosiwoda znów wyszedł im na spotkanie. Lichwiarz zbliżył się i zatrząsł się cały.

— Hussein Husslija — powiedział za łosnie. — Spójrz, wszak to jest ten sam.

— Każdemu napotkanemu — powtórzył Nasredin.

W ciszy znowu rozległ się jęk. To Dżafar rozwiązywał sakiewkę.

Tak było przez całą drogę. Nosiwoda co pięćdziesiąt kroków wybiegał im na spotkanie. Był cały zdyszany, z trudnością chwytając powietrze, po twarzy jego spływało pot. Nie rozumiał co się stało. Chwytając monetę i biegnąc dalej, stał rając się ich przegnać i znów wyskoczył z krzaków na drogę.

Chcąc ratować swoje pieniądze lichwiarz wciąż przyspieszał kroku, wreszcie i on puścił się po prostu klusem. Ale czy mógł przy swej ułomności prze-gonić nosiwodę, który po prostu oszalał i pędził jak wicher i zdążył wyskoczyć na spotkanie lichwiarzowi conajmniej piętnaście razy i wreszcie przed samym domem zeskokczył skądś z dachu i zagroził sobą furtkę. Po otrzymaniu ostatniej monety padł bez siły na ziemię.

Lichwiarz wskoczył do furtki. Za nim wszedł Chodza Nasredin. Lichwiarz rzucał do jego nóg pustą sakiewkę i krzyknął z wściekłością.

— Hussein Husslija, moje uzdrowienie kosztuje mnie zbyt drogo! Straciłem już ponad trzy tysiące tangów na prezenty, na jałmużnę i na tego przekłętą nosiwodę!





# Wódz i nauczyciel ludu Bułgarii Jerzy Dymitrow

nabierają rozgłosu w całym kraju. Kieruje masowym ruchem robotniczym, głośnie i bojowymi akcjami strajkowymi. Walkę przeciwko reformizmowi przenosi również na arenę międzynarodową, broniąc zasad rewolucyjnych na terenie II Międzynarodówki i Amsterdamskiej Międzynarodówki Związków Zawodowych.

W latach pierwszej wojny światowej zajmuje stanowisko zdecydowanie antywojenne, co też przypląca więzieniem. Więziony był później jeszcze niejednokrotnie. Faszystowski bułgarski dwa razy skazywał go zaocznie na karę śmierci.

W roku 1923 jako pełnomocnik KC KP Bułgarii kieruje zbrojnym powstaniem robotników i chłopów przeciwko krwawym rządóm faszystowskim Zankowa. Z końcem tegoż roku staje w Wiedniu, skąd rozpoczyna organizację międzynarodowej walki przeciwko faszystom, co staje się odąd jednym z najważniejszych zadań jego działalności.

Koniec lutego 1933 roku — hitlerowcy podpalają Reichstag. Pod osłoną tej prowoka-

cji rozpoczynają orgię terrozu przeciwko klasie robotniczej, co stanowi jeden z głównych punktów ich przygotowań wojennych. W dniu 9 marca 1933 roku przebywający w tym czasie w Berlinie Dymitrow zostaje aresztowany i we wrześniu tegoż roku stawiony zostaje przed sądem w Lipsku pod zarzutem podpalenia Reichstagu.

Na procesie lipskim bacznie śledzonym przez cały cywilizowany świat wykazał Dymitrow niezrównane męstwo i energię rewolucyjną. Już w pierwszym okresie rządów hitlerowskich ujawnił on wobec świata moralno-polityczną przewagę komunizmu nad faszystem, którą później na polach wojennych zademonstrowały w całej rozciągłości narody radzieckie. Dymitrow bronił na procesie nie swego życia, lecz wielkich idei, o które walczy postępową ludzkość, z oskarżonego zamienił się w oskarżyciela.

Pamiętny jest jego pojedynek polemiczny z Goeringiem w toku rozprawy sądowej, demaskujący prowokacyjny charakter oskarżenia. W odpowiedzi na ujadanie prasy faszy-

stowskiej o „dzikim” i „barbarzyńskim” narodzie bułgarskim i jego przedstawicieli na ławie oskarżonych — Dymitrow wykazuje, jak dzikim i barbarzyńskim w rzeczywistości jest faszystowski system rządzenia — i oświadcza: „Szczęść się tym, że jestem synem bułgarskiej klasy robotniczej”.

Postawą Dymitrowa i mas robotniczych całego świata hitleryzm przyparty został do muru; zmuszony jest do uniewinnienia wielkiego bojownika proletariatu i jego towarzyszy.

Ze wzmoczoną energią staje Dymitrow do dalszej walki z imperializmem i faszystem. Jest nieustraszoną szermierzem idei jednolitego frontu robotniczego i frontu ludowego.

Po rozgromieniu hitleryzmu i uwolnieniu krajów słowiańskich przez Armię Radziecką, Dymitrow staje na czele swego narodu. Jest inicjatorem i organizatorem Frontu Ojczyźnianego w Bułgarii i reform społecznych, planowej gospodarki bułgarskiej, wszystkie siły i wielkie zdolności, całą swą wiedzę marksistowską i doświadczenie rewolucyjne oddaje Bułgarskiej Republice Ludowej. O jej wszechstronnych postępkach wiedzą wszyscy. Wielki bojownik proletariatu jest również konsekwentnym i gorącym szermierzem przyjaźni słowiańskiej, przyjaźni sił demokracji i socjalizmu, wielkim obrońcą pokoju i wolności narodu.

Witamy gorąco na polskiej ziemi sławnego gościa, Jerzego Dymitrowa.

M. Minkowski.

## Troska o zdrowie człowieka pracy 4-tygodniowe urlopy kuracyjne dla robotników

Akcja wczasowa zostanie na terenie całego kraju ujednolicona. Przyniesie to pracownikom duże korzyści w postaci poprawy wyżywienia, poprawy w wyposażeniu domów wypoczynkowych itd. Jedną z najważniejszych korzyści jednak — jest *leczenie pracowników podczas urlopu*.

Fundusz Wczasów uzgodnił swoją działalność na tym odcinku z ZUS-em. Każdy pracownik przed wyjazdem na wczasy poddany jest badaniu lekarskiemu. O ile prócz wypoczynku — zdrowie pracownika wymaga kuracji — kierowany jest on na *czterotygodniowy*

pojazd do sanatorium, lub w wypadku cięższego schorzenia — na trzytygodniowe wczasy w odpowiedniej miejscowości uzdrowiskowej wraz z uprawnieniem do bezpłatnego leczenia ambulatoryjnego.

Pracownik może więc *połączyć obecnie wypoczynek z leczeniem, a poza tym jest to doskonała zmiana w systemie uprawnień urlopowych*; pracownikom fizycznym przysługował dotychczas urlop dwutygodniowy.

Zdrowie człowieka pracy — a więc tego, na którego barkach spoczywa największy trud odbudowy kraju — jest stałą troską naszego

rządu.

Nie bacząc na powojenne wyczerpanie i stanę robotnicy odważnie przy swych warunkach pracy. Nie tylko odbudowali je, podbijając normalną produkcję, a e zaczęli podwyższać swą wydajność, rozumiejąc, że tylko w ten sposób może wzrosnąć dobro byt kraju i mas pracujących. Współzawodnicwo pracy, ruch wielowarstwowy — oto przejawy głębokiego uspołecznienia mas robotniczych i dowód, że nie żałują one swych sił dla dobra Państwa Ludowego.

W zamian Państwo pragnie w miarę możliwości otoczyć ich najtroskliwszą opieką i dać im w okresie odpoczynku najlepsze, najracjonalniejsze warunki zdrowotne. Tysiące pięknych, luksusowych pensjonatów i domów wypoczynkowych — dostępnych ongiś tylko bogaczom — oddanych zostało do dyspozycji wczasów pracowniczych. Wszelkie wody lecznicze, kąpiele i kuracyjne zabiegi — udośćpełnione zostały tym, którzy nigdy przed tym nie mieli możliwości leczyć się, bo nie było kiedy i nie było za co.

Ponadto pracownicy, którym potrzebna jest kuracja, mają obecnie *przedłużone urlopy*, by mogli wyleczyć się ze swych dolegliwości. Jakaż to olbrzymia zmiana w porównaniu z tymi niedawnymi jeszcze wczasami, kiedy chore robotniki wyrzucany byli z pracy, bo... byli mniej wydajni, mniej „intrań” dla prywatnego kapitalisty!

Bgr.

## Centralna Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza

W Warszawie powstaje nowa uczelnia: Centralna Szkoła Prawnicza.

Centralna Szkoła Prawnicza będzie uczelnią wyższego typu, łączącą program uniwersytecki z tymi wiadomościami praktycznymi, jakie daje aplikacja sądowa. Program Szkoły obliczony jest na dwa lata. Kandydatów do Szkoły obowiązująć będzie w zasadzie średnie wykształcenie; bez matury i przyjmowani będą jedynie zdolniejsi aplikanci dotychczasowych Szkół Prawniczych, oraz ci kandydaci, którzy posiadają poważną praktykę praw-

niczą w swym dotychczasowym zawodzie. Do Szkoły przyjmowani będą jedynie kandydaci, kierowani przez centralne władze demokratycznych partii politycznych lub organizacji społecznych.

Pragnąc uczcić pamięć wielkiego bojownika o wolność Narodu i sprawiedliwość społeczną, wybitnego prawnika-demokraty Teodora Duracza, zamordowanego przez Gestapo w maju 1943 r. — Minister Sprawiedliwości nadał nowoutworzonej Szkole nazwę Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza.



I.

Czerwiec 1911 roku.

21 czerwca 1911 roku szkoła oficerska im. feldmarszałka Moltke, położona w zacisznym i spokojnym, prowincjonalnym mieście Brunświku przeżywała swój wielki dzień. W dniu tym o godzinie 9 wieczorem miało się odbyć tradycyjne i uroczyste przyjęcie z okazji promocji zastępy młodych oficerów. Z dniem jutrzejszym oficerowie ci mieli zasilić szeregi korpusu oficerskiego armii Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II.

Strzałka zegara na starożytnej wieży ratuszowej zbliżała się ku godzinie dziewiętej. Zapadł zmrok i monumentalny gmach, oficerskiej szkoły stał już rześcicie oświetlony. Miarowe uderzenia starego zegara ratuszowego obwieściły mieszkańcom godzinę dziewiątą. Z ostatnim uderzeniem zegara otworzyły się na oścież gotyckie drzwi, prowadzące do wielkiej sali i na progu ukazała się grupa wyższych oficerów z dyrektorem szkoły gen. majorem von Taube na czele. Był to wysoki i szczerpy staruszek o ponurym wyrazie na dumnej i wyniosłej twarzy typowego pruskiego junkra. W lewym oku tkwił nieruchomo monokl, nieodzowny rekwizyt niemieckiego oficera z dawnych lat. Von Taube trzymał się niezwykle sztywno i chwilami zdawało się, że jego starcze, lecz wyprostowane ciało zaciśnięte jest gorsetem. General obrzucił surowym spojrzeniem wielką salę, w której to właśnie miała się odbyć tradycyjna uroczystość doroczna.

Siedmiuset młodych ludzi, którzy dopiero w tym dniu po raz pierwszy nałożyli szlify oficerskie zastępy nieruchomo w postawie służbowej, jakby zhypnotyzowani surowym spojrzeniem swego zwierzchnika i dyrektora,

General Taube nie nadaremnie cieszył się opinią surowego wychowawcy i pedagoga młodych kadr oficerskich armii cesarskiej. Oczy wychowanków szkoły z nateżeniem patrzyły na Taubego i jego świtę, składającą się z wykładowców szkoły i przedstawicieli wyższego dowództwa, specjalnie przybyłych do Brunświku dla wzięcia udziału w tak podniosłej uroczystości. W dniu tym na podstawie osobistego rozkazu cesarza 85 młodych oficerów miało uzyskać nominacje i skierowanie do poszczególnych pułków.

Na pierś von Taubego lśniły liczne ordery. General ubrany był w galowy mundur. Towarzyszący dyrektorowi szkoły oficerowie również byli galowo ubrani. W głębokim i pełnym powagi milczeniu Taube oraz jego świta zajęli miejsca przy olbrzymim stole przykrytym ciężkim zielonym sukniem. Na sali zapanowała niezmałona cisza. Uważnym wzrokiem von Taube raz jeszcze przyjrzał się młodym twarzom, zastygłym w napięciu i oczekiwaniu.

Nagle general podniósł się z miejsca. Wraz z nim powstałi wszyscy oficerowie. Nastąpiła najbardziej uroczysta chwila. Kandydaci na oficerów wysłuchali w skupieniu osobistego rozkazu cesarza Wilhelma II, odczytanego przez generała. Rozkaz dotyczył nominacji oficerów, którzy ukończyli w tym roku szkołę. Jedno za drugim padały nazwiska absolwentów. A gdy padło osiemdziesięcioletnie nazwisko — oficjalna część uroczystości została zakończona. Rozległy się dźwięki orkiestry, która wykonała tuz. Wychowawcy wyprowadzili sześciu uczniów młodszych klas, którzy mieli się udać na spoczynek, gdyż dla nich uroczysty dzień został już zakończony. Na sali pozostali tylko słuchacze starszych klas oraz

85-ciu nowo-mianowanych oficerów. Za chwilę rozpoczęła się tradycyjna zabawa, której główną atrakcją poza wystawną kolacją miały być tańce. Drzwi otworzyły się na oścież i do sali zaczęli napływać specjalnie zaproszeni goście oraz najbliżsi krewni młodych oficerów. Zgodnie z surowym regulaminem wojskowym obecność postronnych i cywilnych osób w czasie odczytywania rozkazu cesarskiego była wzbroniona. General von Taube surowo przestrzegał nienaruszalności tych zasad.

Wśród gości przeważali stateczni i korpulentni mieszczanie, przybyli wraz ze swoimi okazałymi małżonkami; goście byli w odświętnych strojach lśniących klejnotami rodzinnymi. Ale spojrzenia oficerów biegły ku błękitnookim ich córkom, wstydliwie opuszczającym powieki.

Rozległy się dźwięki orkiestry i popłynęła nieśmiertelna melodia wiedeńskiego walca. Prysnęły pierwsze lody a w kilka sekund później na lśniącej posadzce wirowały tańczące pary. Von Taube i jego otoczenie, stojąc na uboczu, obserwowali tańczącą młodzież. Nawet surowe oczy starego generała straciły na chwilę swój ponury wyraz. Ozdobiona orderami pierś jego uniosła się w cichym westchnieniu. Von Taube, mimo woli przypomniał sobie swój pierwszy bal, w tej samej sali i w tych samych okolicznościach... Nie posiadał wtedy tyłu orderów, nie był jeszcze generałem, ale miał dwadzieścia lat i wiedział dobrze, że czyjeś błękitne oczy z rozrzwieniem spoglądały na jego nowiuteńkie szlify oficerskie...

Zabawa osiągnęła niemal swój punkt kulminacyjny, gdy do generała z trudem torując sobie drogę wśród tańczących par zbliżył się nagle adiutant. Lekki cień zniecierpliwienia okrył twarz dyrektora szkoły, gdy dostrzegł zbliżającego się oficera. Nie chciał tej nocy zajmować się jakimikolwiek sprawami. Ale adiutant pochylił się nad uchem generała i coś mu szepnął. Von Taube wyraźnie spoważniał. Przeprosił gości i pospiesznie udał się z adiutantem do swego gabinetu.

Gabinet generała znajdował się w pobliżu balowej sali. Był to wielki i dość ponury pokój, zastawiony olbrzymimi fotelami ze skó-

ry. Wśród mebli królowało masywne, podobne do dużego grobowca biurko, zavalone mnóstwem papierów i różnych teczek. Na biurku tym, jak zresztą i w całym gabinecie panował niezwykle porządek. Von Taube był znany ze swej pedanterii. Gdy stanął na progu gabinetu, z głębokiego fotelu, przy biurku, powstał w powitalnym ukłoniu starszy mężczyzna ubrany po cywilnemu.

— Dobry wieczór, panie radco Brickner! — przywitał go z szacunkiem general. — Niezmiernie się cieszę, że pana widzę!

— Również i ja się cieszę, generale, przyjaznym zlekka protekcyjnym tonem powitał von Taubego cywil. Leniwym i flegmatycznym ruchem wyciągnął ku niemu rękę, którą general skwapliwie uściśnął. Ręka ta była wąska, koścista, o długich woskowych palcach upiękuszonych sygnetami i pierścionkami.

General i jego gość zajęli miejsca w wygodnych skórzanych fotelach. Matowe, dyskretne światło rzucało swe promienie na powściągliwą, gładko ogoloną twarz Bricknera. W jego cienkich i białych ustach tkwiło cygareto, chuda ręka nerwowo hębniała po poręczu fotela. Ale maska Bricknera nie zdradzała zdenerwowania. Przeciwnie, była raczej spokojna i poważna. Wyglądał na jakiegoś urzędnika, który większość swego czasu spędza pochylony nad stosom papierów. Cera jego miała niezdrowy, zielonkawy kolor. Mrużył oczy, jakby nie mógł znieść rozlanego po pokoju łagodnego światła.

General milczał, nie chcąc pierwszy naruszyć ciszy. Ale von Brickner bynajmniej nie spieszył się z rozpoczęciem rozmowy. Von Taube z doświadczenia wiedział, iż rozmawiając z przełożonymi najlepiej jest czekać na to, co powiedzą. Nauczyla go tego wieloletnia służba w szeregach armii niemieckiej. General również dobrze wiedział o tem, kim jest jego gość, jakie zajmuje stanowisko w hierarchii służbowej. Nie mógł go wprowadzić w błąd w tym wypadku niezbyt elegancki garnitur cywilny Bricknera. Von Brickner w istocie był dla generała nie tyle cywilem ile jego bezpośrednim zwierzchnikiem.

(D. c. n.)



## Wielka kuźnia wiedzy

# Państwowy Uniwersytet im. Łomonosowa w Moskwie

Największy uniwersytet w ZSRR — Kto wykłada i kto studiuje? — Dzieuczyna z Jakutii — Studenci weterani wojny

Prawie codziennie do kancelarii Moskiewskiego uniwersytetu Państwowego wpływają listy z wielu krajów świata. Na kopertach znaczki pocztowe Ameryki i Nowej Zelandii, Kuby, Islandii, Danii, stemple Londynu i Paryża, Sofii i Belgradu, Tiran i Pragi. Młodzież z obu półkul żywo interesuje się życiem sławnego uniwersytetu, który od przeszło 30-tu lat szeroko otworzył swe podwoje dla ludzi pracy dla przedstawicieli wszystkich narodów zamieszkujących ZSRR.

Uniwersytet, moskiewski został założony przez genialnego uczonego rosyjskiego, Michała Łomonosowa jeszcze w roku 1755-tym. Do grona wychowanków jego należą liczni wielcy ludzie Rosji. Studiowali w nim pisarze: Bielickij, Grybojedow, Lermontow, Turgeniew, Czechow; uczeni: Sieczenow, Zukowski, Timiriadzew. W ciągu całej jednak swej dwuwiekowej historii uniwersytet się nie rozwinął tak bujnie, jak w ciągu trzech ostatnich dziesięcioleci. W roku 1913 uniwersytet Moskiewski liczył tylko cztery wydziały. Obecnie w uniwersytecie Moskiewskim istnieje 12 wydziałów, na których kształcą się 8.500 młodzieży obojga płci i wykłada przeszło 1000 profesorów, docentów i wykładowców.

Uniwersytet posiada do dyspozycji przeszło dwieście doskonale wyposażonych laboratoriów i gabinetów. Księgozbiór biblioteki naukowej wynosi 2 miliony książek. Jest to jedna z największych bibliotek uniwersyteckich świata. Zgromadzone tu prace napisane w stu językach. Rektorem Uniwersytetu jest wybitny radziecki uczeń — chemik, rzeczywisty członek Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Niesmicianow.

W skład ciała profesorskiego uniwersytetu wchodzi wybitni uczeni radzieccy: akademik Sergiusz Wawilow, Mikołaj Zieliński, Iwan Winogradow, Eugeniusz Tarle, Iwan Mieszczaninow. Wśród profesorów MUP znajduje się pięciu Bohaterów Pracy Socjalistycznej, 128 profesorów jest członkami — korespondentami Akademii Nauk ZSRR i rzeczywistymi członkami Akademii Nauk republik związkowych.

Na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym kształcą się przedstawiciele 43 narodowości. Są to dzieci robotników, chłopów i inteligencji.

Byłem niedawno obecny na wieczorze „Przyjaźni ludów” urządzonym przez klub studentów. Zapoznano mnie ze studentką — Jakutką Oktjabryna Kornikowa. Dziesiątka dziewczyny tej był farnalem u bogacza jakuckiego. Przy władzy radzieckiej ten stary już człowiek znał piękne zastosowanie dla drzemających w nim talentów. Został pierwszym kompozytorem ludowym Jakutii. Wnuczka farnal-kompozytora będzie studiowała historię sztuki.

Na wieczorze zapoznałem się także ze stu-

dentem koreańczykiem Chen-San-Din'em i z mongolem Cybegninem. Ci młodzi ludzie pragną zakończyć swe wykształcenie w czolowym uniwersytecie państwa radzieckiego.

Każdy, kto odwiedza uniwersytet niezawodnie zwróci uwagę na ordery i medale zdobyczne piersi wielu młodych ludzi. W Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym kształcą się 1.600 uczestników drugiej wojny światowej, a w ich liczbie — 11 Bohaterów Związku Radzieckiego. Byli żołnierze są otoczeni szczególną troską i uwagą.

Wszyscy dobrze studujący słuchacze uniwersytetu otrzymują stypendium państwowe, a 113 najzdolniejszych — stypendia im. Stalina. Na uniwersytecie istnieje jeszcze 100 stypendiów imienia wybitnych działaczy państwa radzieckiego, znakomitych uczonych i pisarzy.

Na uniwersytecie pracują dziesiątki rozmaitych kół naukowych i towarzystw, zaprawiających młodzież do samodzielnej pracy badawczej.

W roku 1943 Uniwersytet Moskiewski o-

puścił 1300 dyplomantów — specjalistów: geologów, prawników, filologów, ekonomistów, geografów i pracowników innych specjalności. Wszyscy dyplomanci mają zapewnioną pracę.

Przy uniwersytecie istnieje też wydział korespondencyjny. Studiują na nim tysiące młodych ludzi, mieszkających na Skrajnej Północy, w Azji Środkowej, Na Dalekim Wschodzie i w innych miejscowościach ZSRR. Na Uniwersytet przyjeżdżają oni na czas sesji egzaminacyjnych.

Rząd Radziecki powziął w roku bieżącym ważną uchwałę — wybudowania nowego gmachu Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego na górach Leninowskich. Gmach ten o ogólnej pojemności 1 milion 700 tysięcy metrów sześciennych zostanie zbudowany w jednym z najpiękniejszych punktów stolicy. Część środkowa tego olbrzymiego zespołu architektonicznego osiągnie 20 pięter. Prace związane z budową nowego gmachu rozpoczęły się już w roku bieżącym.

Eugeniusz Mar

## Miasto - dziecińiec

### Robotnicy łódzcy Bartoszyckiej działwie

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci założyło dwa lata temu na pięknej mazurskiej ziemi w miasteczku Bartoszyce Robotniczy Centralny Ośrodek Wychowawczo-Szkoleniowy, popularnie zwany **Domem Dziecka**.

Dom Dziecka to miejsce, w którym znalazły opiekę sieroty z różnych dzielnic kraju, w których wychowują się one na pełnowartościowych, uspołecznionych obywateli naszego ludowego państwa. Ośrodek w Bartoszycach powstał w bardzo ciężkich warunkach, o jego

istnieniu wtedy, kiedy wszystko przychodziło z wielkim trudem zadecydowała ideowa postawa, samozaparcie się i zapal organizatorów „Domu Dziecka”. Dziś, po dwóch latach jego istnienia, po dwóch latach ofiarnej pracy, twórcy Domu Dziecka z dumą patrzą na swoje dzieło, na miasto - dziecińiec, Bartoszycki Dom Dziecka to małe miasto, którego mieszkańcami są same dzieci.

Dziecińiec posiada 7 dużych bloków mieszkalnych oraz Dom Kultury. Mieszka tu 394

dzieci i młodzieży w wieku od lat 4 do 20. Wszyscy obywatele tego osobliwego miasteczka uczą się. Istnieją ośrodki nauczania od przedszkola począwszy, przez wszystkie szczeble nauki tak ogólnokształcącej jak i zawodowej, a na Liceum Pedagogicznym skończywszy. Dzieci w swoim mieście rządzą się same. Samorząd jest wybierany spośród starszych dzieci. Rady Dziecięce i Sady Koleżeńskie uchwalają i decydują o różnych sprawach dziecięcych świata.

Dzieci są zorganizowane w młodzieżowych organizacjach: ZWM, ZHP i OMTUR. Rozrywek dzieciom dostarcza Dom Kultury, który z braku funduszy ogranicza się na razie do biblioteki, czytelni i lokalów organizacyjnych oraz jednej sali dla młodszych, po której kursuje elektryczna kolej. Ośrodek ten ma boisko sportowe, wyposażone w przyrządy gimnastyczne i piękny basen.

Dzieci wychowywane są w duchu socjalistycznym. Stosunek do zwierząt jest bardzo serdeczny i bezpośredni. Wychowawcy również traktują dzieci serdecznie i po ojcowsku. Tak wygląda Dom Dziecka w Bartoszycach. To wszystko co dzieci posiadają, otrzymały od społeczeństwa, od robotników stowarzyszonych w RTPD. Zrobiono dużo, bardzo dużo, ale jeszcze nie wszystko. Jeszcze są braki, jest już gdzie mieszkać, jest co jeść, można się uczyć i bawić. Teraz przyszła kolej na wyposażenie Domu Dziecka w sprzęt, którego mu brak i przyodzianie dzieci. Garstka łódzkich robotnic odczuła głęboko swoim kobiecym sercem ich potrzeby i pospieszyła im z pomocą.

Zorganizowały same wśród łódzkich robotników zbiórkę pieniężną, pod hasłem: „Ubierny dzieci w Bartoszycach”. Apel ich nie pozostał bez echa. Ofiarne ręce robotników złożyły 1.200 metrów materiałów tekstylnych dla Bartoszyckich dzieci. 9 maja 48 r. wydelegowane przez „Komitet pomocy dziecku” przy Zarządzie Miejskim Ligii Kobiet, ob. ob. Pleśniak Helena i Zakrzewska Zofia przekazały ten serdeczny dar robotników łódzkich — dzieciom.

Niech ten piękny czyn łódzkich robotniczek przypomni nam, że Dom Dziecka jest nie tylko w Bartoszycach, że domów tych jest w Polsce więcej, w samej Łodzi także je posiadamy. Czekaj na okazanie im serca tysięcy sierot, którzy my — społeczeństwo, jesteśmy opiekunami i którym musimy zastąpić rodziców.

### Ruch wydawniczy

## Radiotechnika

Nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego ukazała się z druku „Radiotechnika” — cz. I. Zasady radiotechniki — Lampy katodowe”. Podrecznik opracowany przez zespół wykładowców Oficerskiej Szkoły Łączności, przeznaczony został do użytku w szkołach i jednostkach łączności. Mimo to jednak, podrecznik powyższy może być wykorzystany z powodzeniem w szkołach cywilnych i przez tych wszystkich, którzy interesują się zagadnieniami techniki radiowej.

Całość książki dzieli się na trzy zasadnicze części:

Część pierwsza („Podstawowe wiadomości teoretyczne”) jest wprowadzeniem teoretycznym, jest wy tłumaczeniem takich podstawo-

wych zjawisk, jak drgania elektryczne, rezonans i t. p. Stanowi przeto podstawę dla zrozumienia zjawisk bardziej złożonych, stanowiących treść części drugiej, w której omówiono zagadnienie powstawania fal elektromagnetycznych, promieniowania energii elektromagnetycznej i rozchodzenia się fal. W części trzeciej podrecznik przedstawił autory budowę lampy katodowej ze szczególnym omówieniem dwuelektrodowej, jednoelektrodowej, wieloelektrodowej i złożonej (np. lampy kombinowanej lub o zmiennym nachyleniu charakterystyki).

Książka zawiera 216 str. druku i 204 dobrze wykonane rysunki.

T. Twarogowski, mjr

### Walka o jakość produkcji

## Konsument żąda dobrego towaru

Przemysł włókienniczy, zajmujący obok przemysłu bawełnianego czołowe miejsce we włókiennictwie, obniżył w marcu ośdeść procent pierwszy gatunku z 81 proc. do 79 proc. To niewielkie przesunięcie położone należy przede wszystkim na karb gorszej jakości surowca w tym okresie. Natomiast dziwnym wydać się może fakt, że większość fabryk, w których ośdeść „prymy” spada poniżej przeciętnej, przypada właśnie na Łódź.

I tu obok PZPW Nr 36, PZPW Nr 37 oraz PZPW Nr 39, które stosunkowo niebardzo odbiegały od przeciętnej, wymienić musimy PZPW Nr 38, które wykonały w marcu tylko 40 procent pierwszego gatunku i PZPB i W Nr 22, które osiągnęły tak niski wskaźnik „prymy”, że wstyd po prostu pisać.

W przemyśle dziewiarskim zanotowano w marcu lekką poprawę w stosunku do lutego (82,3 proc. pierwszego gatunku) w białźnie, 87,4 proc. w swetrach i 81,1 proc. w skarpetkach. Z fabryk łódzkich, odbiegających niekorzystnie od przeciętnej, należy wymienić PZPD Nr 6 (w produkcji białziny) i PZPD Nr 3 (w produkcji pończoch).

### Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik. 12.25 Koncert reprezentacyjnej Orkiestry Detej ZZZ w Katowicach. 12.50 (Ł) Muzyka z płyt. 13.00 „Odbudowa wsi”, 13.05 „Z naszych stron”, 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty, 14.00 Muzyka popularna. 14.30 Utwory współczesnych kompozytorów polskich. 14.50 (Ł) Muzyka obiadowa. 15.05 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.10 (Ł) Chwila muzyki. 15.15 (Ł) Wiadom. sportowe. 15.20 (Ł) „Wisarion Grigoriewicz Bielicki”, 15.30 (Ł) „Kaprysy muzyczne”. 16.00 Dziennik. 16.25 „Racjonalne odżywianie”. 16.30 Audycja dla chłopców. 16.45 „Zdobycie walców”. 17.00

Natomiast dość znaczne pogorszenie dało się zaobserwować w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym. Pogorszyła się jakość tkanin jedwabnych, pluszów itp. Trzeba przyznać, iż nasze łódzkie PZPJG Nr 8 nie mają również dobrej marki.

Znacznie poprawiła w marcu jakość swoich wyrobów Dyrekcja Artykułów i Tkanin Technicznych. W pozostałych branżach nie zanotowano poważniejszych zmian.

Wszystkie te fakty świadczą, że niewątpliwie w przemyśle włókienniczym toczy się nieustępliwa, codzienna walka o poprawę jakości produkowanych wyrobów. Walka ta pomimo nieodpowiedniego często gatunku surowca, braków w zaopatrzeniu technicznym i w parku maszynowym oraz braku odpowiednio wyszkolonych kadr prowadzi, pomimo sezonowych nawrotów i zygaków, zmierza do coraz lepszych wyników.

Ale z drugiej strony stwierdzić wypada, że wiele zakładów nie przywiązuje jeszcze odpowiedniej uwagi do sprawy walki o lepszą jakość, co powoduje gorsze rezultaty pracy w tych właśnie fabrykach.

I oto częstym wynikiem drobnych nawet niekiedy zaniedbań jest marnowanie cennego, jeśli nie bezcennego w naszych warunkach surowca, pacie towaru i, co za tym idzie, rozgorzenie i uzasadnione pretensje wśród konsumentów.

O tym powinny pamiętać kierownictwa fabryk, pracownicy nadzoru technicznego i robotnicy, o tym nie mogą zapominać organizacje polityczne i zawodowe, działające na terenie fabryk.

L.

## Indianie na wymarcie

### „Rezerwy” - obozami głodu, chłodu i chorób

W Stanach Zjednoczonych mieszka około 300 tys. Indian. Są to właściwie jedyni prawdziwi Amerykanie, chociaż prasa nazywa ich „wymierającymi szczepami”. Rzeczywiście Indianie wymierają systematycznie na skutek ciężkich warunków życia w specjalnie przeznaczonych dla nich „rezerwach”. Są oni odizolowani od pozostałej ludności i żyją w warunkach głodu, chłodu, nędzy i chorób.

Oto w „rezerwacie” stanu Arison mieszka plemię indyjskie Nowaji, trudniące się ho-

dowlą owiec. Zarobek Nawaja nie stanowi nawet dziesiątej części średniego zarobku robotnika białego. 80 proc. wśród nich — to niepiśmienni. Choroby są tu rozpowszechnione w rozmiarach horrendalnych. Śmiertelność wśród dzieci indyjskich przewyższa siedmiokrotnie śmiertelność wśród dzieci pozostałej ludności. Jak donosi gazeta „People of World” (20 II 48R) Nawaje pozbawieni są faktycznie wszelkich praw obywatelskich m.in. są oni pozbawieni prawa głosu.

### Uwaga Prenumeratorów!

„TRYBUNY WOLNOŚCI” i „CHŁOPIEJSKIEJ DROGI”

W związku ze zmianą ceny prenumeraty zbiorowej „Trybuny Wolności” i „Chłopskiej Drogi” (dla uniknięcia nieporozumień) wyjaśniamy, że jednolita cena zł 25 za egz. obowiązuje z dniem 1-go czerwca br. to znaczy że wpłaty winny następować od 1-go maja br.

ich należności za prenumeratę do 31-go maja br. będą obciążeni w dn. 1-go czerwca wg jednolitej ceny.

Prenumerata miesięcznie wynosi zł 120 z odnośnikiem do domu, zamieszkała pocztą zł 90. Wpłacać należy na konto PKO VII-111 Łódź, Kolportaż.



# Kronika Tomaszowa Na polach bitwy grunwaldzkiej



## Komu winszujemy

Piątek, 28 maja 1948 r.  
Dziś: Augustyna.

## Kino

Kino „Przedwiośnie“ wyświetla film radziecki p. t. „As wywiadu“.

## Ważne telefony

Straż Pożarna — 51  
Dworzec Kolejowy — 4  
Milicja Obywatelska — 47  
Komitet PPR — 46  
Komitet PPS — 166

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul. Św. Antoniego 26, tel. 46.

## odbędą się uroczystości 583 rocznicy rozgromienia krzyżaków

W Olsztynie odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Na zebraniu uchwalono szczegółowy program obchodu tegorocznych uroczystości grunwaldzkich oraz dokonano wyboru prezydium i odpowiednich komisji. Tematem obrad był również projekt budowy na historycznych po-

lach grunwaldzkich kopca, jako pomnika zwycięstwa polskiego i całej Słowiańszczyzny nad wrogiem germańskim.

Datę uroczystości przesunięto z 15 na 18 lipca, z tym że w przeddzień święta odbędą się w Olsztynie akademie i capstrzyki.

W dniu 18 lipca uroczystości roz-

poczną się w Olsztynie na pl. gen. Świerczewskiego mszą polową, po czym nastąpi akt wręczenia 2 jednostkom wojskowym sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo.

Po defiladzie uczestnicy uroczystości wyjadą na pola grunwaldzkie, gdzie odbędzie się kulminacyjny punkt uroczystości. Zwiezłone tu będą pierwsze taczki ziemi pod kopiec grunwaldzki.

Kopiec będzie usypany na wzgórzu, na którym według źródeł historycznych dokonał się w roku 1410 decydujący moment bitwy.

Jak obliczają inżynierowie, na usypanie kopca potrzeba będzie 45 milionów tacek ziemi, budowa potrwa kilka lat.

## Wycieczka do Katowic i Oświęcimia

W dniach 29 i 30 maja br. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Tomaszowie organizuje wycieczkę do Katowic i Oświęcimia. Wycieczka jest dostępna dla wszystkich. Koszt wynosi zł. 1050. Wpłaty od uczestników wycieczki przysyła się w Miejskim Komitecie PPS, pl. Kościuszki 18 i Miejskim Komitecie PPR, ul. św. Antoniego nr 26. Wycieczka obliczona jest na 150 osób. Każdy uczestnik winien wziąć ze sobą koc oraz suchy prowiant na dwa dni.

Wyjazd z Tomaszowa pod kierunkiem prezesa TUR-u — tow. Słarzyńskiego, nastąpi autami w dniu 29 bm.

o godz. 5 rano sprzed domu przy pl. Kościuszki 18. Tego samego dnia w Katowicach uczestnicy zwiedzą zakłady ciężkiego przemysłu oraz kopalnię węgla. Program przewiduje również spędzenie wieczoru w jednym z teatrów katowickich. Przewodnikami po Katowicach jak również organizatorami noclegu będą członkowie katowickiego TUR-u. W niedzielę rano nastąpi wyjazd z Katowic do Oświęcimia, gdzie wycieczka zwiedzi muzeum urządzone w miejscu śmierci milionów ofiar hitlerowskich. W niedzielę wieczorem, wycieczka wróci do Tomaszowa.

(ar)

## Remont

### elewatorów w naszych portach

Zarówno w porcie szczecińskim jak i w małych portach Pomorza Zachodniego znajdują się elewatory zbożowe, które nie są w pełni wyzyskane, ponieważ nie usunięto dotychczas zniszczeń wojennych.

Ostatnio „Społem“ zdecydowało się na prowadzenie remontu w elewatorze w Ustce. „Społem“ przeprowadzi również remonty w elewatorze w Szczecinku oraz w szczecińskiej fabryce czekolady i kakao.

## Akademia

### w Robotniczym Domu Kultury

W sobotę, dnia 29 maja br. o godz. 18,30 odbędzie się w Robotniczym Domu Kultury akademie z okazji 100-letniej rocznicy „Wiosny Ludów“.

Akademia młodzieżowa zostaje przesunięta na dzień 5 czerwca br. godz. 18-tą. (ar)

## Współdziałanie stronnictw ludowych na odcinku pracy wiejskiej

W związku z podpisaniem deklaracji o współdziałaniu między SL i PSL powstały w powiatach komisje porozumiewawcze, złożone z przedstawicieli obydwu stronnictw ludowych. Komisje te opracowują obecnie plany i wytyczne wspólnej pracy na różnych odcinkach życia wiejskiego.

Szczególną uwagę zwrócono na przygotowanie do zbliżających się żniw.

Oba stronnictwa ustalają plan pracy w kołach gospodyń wiejskich i wśród instruktorów rolnych, mającej na celu sprawne i terminowe przeprowadzenie zbiorów.

Powiatowe komisje porozumiewawcze zajęły się również pracami Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości wiejskiej. Planuje się rozpoczęcie usilnej pracy nad wyłonieniem spośród młodzieży wiejskiej kadr pracowników dla oddziałów terenowych ZSCH i dla spółdzielni wiejskiej oraz otoczenie tych kadr jak najdalej idącą opieką.

Stronnictwa zorganizują opiekę nad pracami PRW i nad szkołami rolniczymi. Chodzi przy tym o zbliżenie starszego społeczeństwa do instytucji, prowadzących na wsi zawodowe szkolenie rolnicze oraz o wykorzystanie wiadomości, jakie nabywa młodzież w zespołach PRW i szkołach rolniczych, w go-

spodarstwach wiejskich.

W planach współpracy obydwu stronnictw ważne miejsce zajmuje szkolnictwo powszechne na wsi. Stronnictwa zamierzają stworzyć szkołom wiejskim możliwie dobre warunki pracy przez odpowiednią akcję w radach na rodowych.

W związku z akcją odbudowy wsi, stronnictwa ludowe zajmują się współ-

nie sprawą kształcenia kadr fachowców budowlanych w celu usprawnienia odbudowy i planowej zabudowy wsi.

Poza tym powiatowe komisje współdziałania SL i PSL interesują się działalnością Uniwersytetów Ludowych i współpracują z nimi nad przystosowaniem programów i metod nauczania do obecnych potrzeb wsi.

## Sprawcy sabotażu gospodarczego

### przy rozdziale materiałów włókienniczych dla wsi — stanęli przed sądem

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Lublinie rozpoczęła się rozprawa o sabotaż gospodarczy przeciw pracownikom „Społem“ zatrudnionym w oddziałach tekstylnych w Łodzi i w Lublinie.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Roman Bicz, Waclaw Bauman, Zenon Dąbski, Jan Grabowski i Jadwiga Machowa z Lublina oraz Józef Pisarski i Stefan Koniarzski z Łodzi.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym, iż w ubiegłym roku w czasie akcji skupu zboża za materiały tekstylne, rozprawdzili do podległych Lubelskiemu oddziałowi spółdzielni „Spo-

łem“ bezwartościowe materiały tekstylne.

Całość sprawy przedstawia się następująco:

Pracownicy magazynu tekstylnego oddziału „Społem“ w Łodzi, Józef Pisarski i Stefan Koniarzski wysyłając towary na akcję skupu zboża do Lublina, użyli pod załadunek materiałów zamieszczonego wagonu, w którym poprzednio był przewożony kwas solny, o czym zostali zawiadomieni przez kolejarzy.

Po otrzymaniu towarów w Lublinie pracownicy magazynów tekstylnych mimo zauważonych uszkodzeń rozpoczęli

wysyłkę towaru w teren, na ważną ze względów gospodarczych akcję skupu zboża.

Zamieszanie w oddziale lubelskim wywołały reklamacje z terenu. Wówczas celem zatuszowania sprawy, wysłano do centrali tekstylnej „Społem“ w Łodzi pismo antydatowane, z zawiadomieniem o poważnym uszkodzeniu towarów.

Rozprawa, której przewodniczy prezes sądu rejonowego mjr. Wierciuch, wzbudziła wielkie zainteresowanie. Na świadków powołano około 40 osób.

W pierwszym dniu rozprawy oskarżeni nie przyznają się do winy, twierdząc, iż nie było w ich czynnościach złej woli, a raczej niedostrzeżenie. Pismo reklamacyjne do centrali w Łodzi wysłane w wcześniejszą datę o otrzymaniu reklamacji i zwrócenie towarów z terenu, oskarżeni podpisali w celu ratowania opinii oddziału lubelskiego.

W drugim dniu procesu zeznawali jako eksperci inżynierowie chemicy z Instytutu Naukowego w Łodzi, którzy stwierdzili, iż towary uległy zniszczeniu na skutek działania oparów kwasu solnego w czasie przewozu towarów z Łodzi do Lublina w zamkniętym wagonie. Dalszemu procesowi zniszczenia uległy towary na skutek przetrzymania ich w zamkniętym magazynie.

Po zaprzysiężeniu świadków, składają zeznania chłopcy z powiatu lubartowskiego, którzy za dostarczone zboże otrzymali materiały tekstylne, nie nadające się do użytku mimo iż zapewniono ich, że otrzymają towary pierwszorzędnej jakości.

Rozprawa trwa.

## Państwowy przemysł spożywczy uruchomił już 122 fabryki artykułów żywnościowych

Pod kontrolą Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego pozostaje 5 Zjednoczeń: przemysłu cukierniczego, olejarskiego, ziemniaczanego, drożdżowego i surogatów spożywczych.

W skład tych Zjednoczeń wchodzi ogółem 122 fabryki, przeważnie średniej wielkości. Największe są zakłady Wedla w Warszawie, zatrudniające 1.100 pracowników oraz Państwowe Zakłady Olejarskie w Gdańsku, zatrudniające 900 osób. Dotychczas zostało odbudowanych i uruchomionych 80 zakładów, a spośród pozostałych kilkanaście fabryk krochmalu, położonych na Ziemiach Odzyskanych, będzie uruchomionych w ciągu roku bieżącego.

Działalność fabryk Państwowego Przemysłu Spożywczego cechuje stały wzrost produkcji, dzięki czemu wysu-

nał się on na 9-te miejsce spośród Zjednoczeń Państwowych (w 1947 r. zajmował 11-te miejsce). W roku 1946 wyprodukowano towarów łącznej wartości 100 milionów zł. przedwojennych, w 1947 r. — 220 mln. zł., w roku bież. zaplanowano produkcję na 280 mln. zł., zaś na rok 1949 przewiduje się produkcję wartości 300 mln. zł. przedwojennych.

W celu zwiększenia i usprawnienia produkcji przeprowadzone są w szeregu zakładów przemysłu spożywczego szeroko zakrojone inwestycje, na które w roku bież. prelimitowano 513 mln. zł. Inwestycje te obejmują przede wszystkim instalację nowych urządzeń produkcyjnych i budowę nowych hal fabrycznych, rozbudowę większych zakładów pracy oraz gruntowną modernizację maszyn. Wobec planowanego

wzrostu wytwórczości, w najbliższych dniach dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego, inż. Kokell, udaje się do Anglii w celu przeprowadzenia rokowań o eksport polskiej maki ziemniaczanej i dekstryny.

Produkcja Państwowego Przemysłu Spożywczego oparta jest prawie wyłącznie na surowcach krajowych. Z zagranicy sprowadzamy jedynie dla przemysłu olejarskiego kopry z Filipin oraz ziarno kakaowe i olejki eteryczne — dla cukiernictwa. Planowane jest jednak uniezależnienie przemysłu olejarskiego i rozwiniecie w kraju hodowli rzepaku. Około roku 1950 od 50 do 60 proc. zapotrzebowania pokrywane będzie rzepakiem krajowym. Projektuje się także stosowanie w przemyśle tłuszczowym tranu, który jest znacznie tańszy od kopry.



**TEATRY**

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

**TEATR POWSZECHNY**

Dziś o godz. 19 min. 15 komedia Matu-szewskiego i Rojewskiego „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ”.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**

ul. Daszyńskiego 34  
Dziś i codziennie o g. 19,15 farsa Noela Co-warda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wan-da Jakubińska, Michał Melna, Danuś Sza-flarski i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

**TEATR „SYRENA”, Traugutta 1**

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. DREGELY „DOBRE SKROJONY FRAK” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Ka-zimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY”

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**

Piotrkowska 243  
Codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

**TEATR „OSA” (Zachodnia 43, tel. 140-09)**

Dziś o godz. 19.30 OSTATNIE DNI!!!  
**WIOSENNY BIEG**  
Udział biorą: H. Grossówna — A. Dymśa — J. Gosławska — H. Grochowska — M. Łukjańska — B. Halmirska — St. Piasecka — J. Dar-ski — M. Dąbrowski — Z. Łuczak — H. Szwa-jcer — Duś Sutt.

Przy pianinach Z. Wiehler i W. Synder. Reżyseria: A. Dymśa. Dekoracje: St. Frąsłak  
Przedsprzedaż w kasie teatru (telefon 140-09) w godz. 10—13 i od 16.

**TEATR KUKIŁEK RTPD w ŁODZI**

ul. Nawrot 27  
wystawia 30 maja br. premierę sztuki pt. „PINOKIO” według Collodi’ego w opracowa-niu Aleksandra Maliszewskiego — bajkę o chłopczyku z drewna.

Przedstawienia dawane będą codziennie dla dzieci szkół powszechnych, a w każdą nie-dzielę i święto o godz. 12-ej dla szerszej pu-bliczności. 3313k

**KINA**

- ADRIA — „Piragow”.
- BAJKA — „Gubernantka” godz. 15.30, 18.20.30, w niedz. 13.
- BAŁTYK — „Timur i jego drużyna”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- GDYNIA — „Proqram aktualności Kraj. i Zagr. Nr 14”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.
- MUZA — „Cienie Przyszłości”
- POLONIA — „Polska” godz. 17, 19, 21, w nie-dzielę pocz. o g. 15.
- PRZEDWIOŚNIE — „Mały Detektywi” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROBOTNIK — „Moja siostra Eileen”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROMA — „Dusze Czarnych”, 17, 19, 21; w niedz. 15.
- REKORD — „W górach Jugosławii” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
- STYLOWY — „Stalowe Serca”, godz. 16, 15, 18, 15, 20, 15; w niedz. 14, 15.
- ŚWIT — „Miłość na lekarstwo” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
- TATRY (w ogrodzie) — „Piomien nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
- TECZA — „Stalowe Serca” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21, dodatek seans o godz. 15; w niedz. 13.
- WŁOKNIARZ — „Aleksander Newski”, godz. 16, 18, 20, 21 w niedz. 13.30.
- WOLNOŚĆ — „Timur i jego drużyna” godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
- ZACHĘTA — „Ofiary XXVII” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

Kino „GDYNIA”  
Początek seansów o godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.  
**DZIŚ PREMIERA 28.5 48 — 3.6 48 r.**  
**PROGRAM AKTUALNOŚCI**  
**KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH Nr 14**  
P.K.F. 22-48  
**PRZEGLĄD SPORTOWY Nr 6 i 7**  
reportaż z wyścigu kolarskiego  
**WARSZAWA—PRAGA—WARSZAWA**  
**PRZYRODA I TECHNIKA.**  
**KULA U NOGI**

**Ze sportu**

**Zagórski znów K.O.!**  
**Szybko sprawdziła się przepowiednia Pisarskiego**



PISARSKI

O ile pierwszy dzień przedolimpijskiego turnieju bokserkiego w Łodzi przyniósł nie małą sensację w postaci porażki przez techniczne k.o. mistrza Polski w wadze średniej Zagórskiego z młodym, ale obiecującym Cebulakiem, o tyle wczoraj dzień zakończył się sensacją już na wielką skalę. Ten sam bowiem mistrz Polski, o którym już poczęły krążyć wersje, że będzie wkrótce godnym następcą Koleczyńskiego został wczoraj wyliczony już w pierwszej rundzie.

Walka jego z Rudzikiem trwała tak krótko,

że nie wiele można o niej napisać. Po wymianie pierwszych ciosów — prawy „swing” w szczękę ścina z nóg Zagórskiego jak podcięte drzewo. Zagórski pada na wznak z zamkniętymi oczyma. Po wyliczeniu jest jeszcze nieprzytomny, tak że sekundanci muszą go na rękach odnieść do rogu.

Jak ciężki był nokaut Zagórskiego świadczy i to, że mistrz Polski po walce był jeszcze na tyle oszołomiony, że chciał koniecznie powrócić na ring, w czym przeszkodził mu trener Monasterski.

Nokaut Zagórskiego był oczywiście jedynym tematem rozmów, jakie słyszało się opuszczając po trzech godzinach stadion ŁKS-u. Wokół Pisarskiego zebrała się dość poważna grupka miłośników pięściarstwa, aby usłyszeć zapewne co na temat porażki Zagórskiego powie nasz wicemistrz Europy, który bardzo uważnie obserwował wszystkie walki w wadze średniej.

— Dzisiejszy nokaut Zagórskiego, — mówi Pisarski — potwierdził to, co ja powiedziałem

lem zaraz po mistrzostwach Polski w Warszawie. „Zagórski będzie przegrywał nawet z zawodnikami, z którymi powinien nawet wygrać...”

— Faworyzowanie młodzieży jest słuszne — oświadcza nam Pisarski — ale takiej, która już coś umie. Zagórski według mnie umie bardzo mało. Tytuł mistrza Polski może uderzyć do głowy, a wówczas nokauty takie mogą wykończyć zupełnie najzdolniejszego, nawet zawodnika.

Pisarski obserwował również bardzo uważnie walkę Koleczyńskiego z Cebulakiem, który po zwycięstwie nad Zagórskim stał się jednym z bohaterów turnieju. Cebulaka Pisarski stawia wyżej od Zagórskiego i wroży mu wielką przyszłość.

— Cebulak już coś umie, za rok może wstyć stchki pokonać — kończy naszą rozmowę b. wicemistrz Europy, ale po chwili dodaje: — jeszcze, zobaczę, jak to ja pójdzie...”

Z. Kr.



**Koleczyński zwycięża Cebulaka**  
**Chyła najlepszym pięściarzem turnieju**

Drugi dzień pięściarskiego turnieju przedolimpijskiego, gdyby nie niespodzianka, jaką nam znów wczoraj zgotował mistrz Polski Zagórski przegrywając przez nokaut w pierwszej rundzie z mało znanym jeszcze Rudzikiem z Gdańska, minąłby bez specjalnych emocji. Z zapowiedzianych 16 walk wskutek kontuzji niektórych zawodników odniesionych pierwszego dnia turnieju — nie odbyło się trzy. Nie będziemy już zapewne oglądać Czarnckiego, Skierki i Matłocha. Ci trzej odnieśli kontuzje rąk i lekarz zabronił im stanąć w ringu. Po wczorajszym nokaucie zrezygnuje zapewne z walki z Koleczyńskim i Zagórski.

**KARGIER ZWYCIĘŻA TYCZYŃSKIEGO**

Wczorajsze walki rozpoczęły się pojedynkiem „mucha” Kargiela (Łódź) z Tyczyńskim (Warszawa). Pierwsze starcie niczym się specjalnie nie odznaczało. Walka była raczej sła-ba. Obaj szli na cios. W drugim starciu lekka przewaga miała Tyczyński. W trzecim Tyczyński otrzymał napomnienie za bicie głową. Inicjatywę w tej rundzie od początku do końca miał Kargiel i zwyciężył zasłużenie na punkty.

**GUMOWSKI ZNOKAUTOWANY**

W drugiej parze spotkali się Kasperczak (Poznań) z Gumowskim (Pomorze). W pierwszym starciu obaj walczyli b. ostrożnie. Gumowski miał nieco lepszy dzień i potrafił u-

miejętnymi wyjściami ze zwarć nawiazać pra-wie równorzędną walkę z mistrzem Polski.

Przewaga Kasperczaka wzrosła dopiero w drugiej rundzie. Szybki poznaniak dobiera się do żołądka Gumowskiego, a po jednym z ciosów, po którym Gumowski pochyla się do przodu ładuje mu prosty w nos i zwała na deski. Krwawiącego sińnię Gumowskiego są-dzia wylicza.

**CIEŻKA WALKA BRZOSKI**

W wadze koguciej w pierwszej parze walczyli Brzóska (Piotrków) z Symonowiczem (Wrocław). Była to walka obciążona wyłączenie na wymianę silnych ciosów. Obaj chłopcy chcieli się koniecznie z miejsca „zabić”. Furiacka wymiana ciosów trwała przez trzy rundy. O zwycięstwie Brzóska zdecydowa-wała druga runda, w której Brzóska był nie-co lepszy od wrocławianina.

**ANTKIEWICZ WCIAŻ SŁABY**

W wadze piórkowej Antkiewicz spotkał się z młodym, obiecującym pięściarzem łódzkiego „Zryw” — Krawczykiem, walczącym z le-wej pozycji. Antkiewicz, jeszcze raz potwier-dził słabą swą formę nie potrafiąc zupełnie dać sobie rady z łódzianinem. Gdyby Krawczyk miał mniejszą tremę, kto wie, czy nie byłibyśmy świadkami drugiej wczoraj sensa-cji.

Zwycięstwo na punkty odniósł Antkiewicz

ale kwiaty i brawa Krawczyk.

W drugim spotkaniu w tej wadze Bonikow-ski (Łódź) tylko przez dwie rundy był w sta-nie przeciwstawiać się atakom Rademache-ra (Śląsk). Po drugiej rundzie łódzianin zupeł-nie słuznie został poddany.

**CHYCHA W FORMIE**

W wadze półśredniej Chyła (Gdańsk) ma-jąc przez wszystkie trzy starcia wysoką prze-wagę zwyciężył na punkty Schneidera (Śląsk).

W drugim spotkaniu Olejnik (Łódź) miał dość ciężką przeprawę z twardym Kwiatkow-skim (Wrocław), który nie wiele ustępował lo-dzianinowi w zwarcich. Po dość ładnej wal-ce prowadzonej przeważnie w zwarcich zwy-czyli Olejnik.

**KOLECZYŃSKI ZNOW ZWYCIĘŻA**

W wadze średniej z dużym zainteresowa-niem obserwowane spotkanie Koleczyńskiego — (Warszawa) z Cebulakiem (Pomorze) nie przy-niosło niespodzianki. Koleczyński poprawił się znacznie, nabrał kondycji i nie dopuścił Cebulaka do głosu. W trzecim starciu po ciosie w żołądek Cebulak klecał na deskach do 9. później zaś tak był przyściśnięty przez Koleczyńskiego, że publiczność głośno domagała się przerwania meczu. Pod koniec tego star-cia Cebulak złapał jeszcze drugi oddech, dwa jego „uperkuty” dosięgają Koleczyńskiego w okolicę żołądka, na chwilę zapędza go nawet do rogu, ale Koleczyński wymyka mu się i kończy walkę, zwyciężając Cebulaka na punkty.

**MECZ BEZ HISTORII**

Wagi ciężkie były najsłabsze. W wadze półciężkiej Urbaniak (Śląsk) wygrał przez tech-niczne k.o. w trzeciej rundzie z Kosińskim (Łódź), a Szymura (Poznań) wypunktował po-b. słabej walce Stoczek (Pomorze).

W wadze ciężkich po walkach bez historii Zylis (Łódź) remisował z Grzelakiem (War-szawa), a Klimecki (Poznań) wypunktował Steca (Piotrków).

**Kto skorzysta z amnestii?**  
**wszyscy — z wyjątkiem kolaborantów**

Dla upamiętnienia daty wejścia w życie u-stawy o Powszechnym Obowiązku Przyzposo-bienia Zawodowego, Wychowania Fizycznego i Przyzposobienia Wojskowego oraz o Organi-zacji Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Prezydium Rady dla Spraw Młodzieży i Kul-tury Fizycznej uchwaliło amnestię dla zawo-dników sportowych. Udziela się zawodnikom przebaczenia — brzmiał uchwała — i daruje się w drodze amnestii wszystkie kary nałożo-ne na nich przez Związki Polskich Związków Sportowych, lub przez polskie związki sporto-we za naruszenie dyscypliny sportowej, popełnione przez nich w charakterze zawodni-ków podczas zawodów przed dniem 25. 2. 1948 roku.

Wprowadzenie amnestii należy uważać za

akt wychowawczy w stosunku do wszystkich tych sportowców, którzy za różne przewinie-nia są obecnie odsunięci od czynnego ży-cia sportowego; amnestia daje im możliwość podję-cia całokształtowej pracy dla dobra sportu.

**Łomowski bje rekord Polski**

GDANSK (obst. wł.) — W ramach zawodów lekkoatletycznych — „Wysokoskolski” — Gdańsk przy udziale zawodników z obozu przedolimpijskiego, rozegranych na stadionie miejskim w Wrzeszczu, Łomowski ustanowił nowy rekord Polski w rzucie dyskiem wyni-kiem 47,46 m.

**Mistrzostwo kl. A**

**Boruta - TUR (Łódź) 1:0**

W dniu wczoraj-szym na boisku Zjed-zonych odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy zespołami: — TUR (Łódź) — Boruta (Zgierz). Szcześliwe zwycięstwo w stosun-ku 1:0 uzyskała dru-żyna gości. Bohaterem zdobycia bramki oka-zał się Tarnowski, który strzelił gola. Za-znaczyć należy, że TUR nie wykorzystał rzu-tu karnego, gdyż Smulik strzelił bramkarzo-wi Boruty w ręce.

Drużyna łódzka grała równo bez słabych punktów. W zespole gości na wyróżnienie za-sługuje Rajtar, Tarnowski oraz obrońcy Ga-lązka i Felczak. Zawodami kierował p. Napor-ski — dobrze. Publiczności zebrało się około 1.500 osób.

**Tylko dziś i jutro**  
**przyjmowane są kupony na konkurs budowy**  
**hali sportowej w Łodzi**

Przypominamy, że jeszcze tylko dzisiaj i jutro do godz. 17-tej można składać kupony na konkurs ogłoszony przez Komitet Budowy Hali Sportowej w Łodzi.

W konkursie powinni wziąć udział wszy-sczy, którym na sercu leży dobro sportu łódzkiego.

Załączony kupon należy wyciąć i wypeł-niony złożyć w jednej z kolektur, wpłacając jednocześnie na odbudowę hali 50 złotych. Ci, którzy odgadną wyniki spotkań ligowych ŁKS — Wisła i Widzew — Ruch (podać również trzeba wyniki do przerwy) będą mieli szanse na wygranie jednej z wartościowych nagród, jak np.: rocznych biletów wejściowych na wszystkie zawody piłkarskie w Łodzi, na za-wody piłkarskie urządzone przez ŁKS i Wi-dzew, oraz jednej z nagród wartości 10 tysią-cy złotych, ofiarowanych przez firmy: Z. Ko-walski, „Czuj-Czyn”, „Start” i Pujdak.

Oprócz tych nagród na zwycięzców w kon-kursie czeka jeszcze szereg innych, jak na przykład para pantofli, ofiarowana przez fir-mę Nagler, lub 6 tyżeczek srebrnych, ofia-rowanych przez firmę Kantor.

Kupony i wpłatę 50 zł przyjmują: wszy-stkie kluby sportowe w Łodzi oraz firmy: Z. Ko-

walski (ul. Nawrot), „Czuj-Czyn” (ul. Piotrkow-ska), składnica „Start” (ul. Piotrkowska), Puj-dak (ul. Piotrkowska), Nagler (ul. Piotrkowska) i Kantor (ul. Piotrkowska).

**Kupon Nr** .....

na fundusz odbudowy hali spr-towej w Łodzi

FKS — Wisła .....

do przerwy .....

Ruch - Widzew .....

do przerwy .....

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Wpłacił 50 zł. na rzecz odbudowy hali sportowej w Łodzi.

Podpis i pieczęć kolektora przyjmują-cego kupon oznaczony Nr .....

Kino „BAŁTYK” Kino „WOLNOŚĆ”  
Dziś Premiera!  
Film Produkcji Radzieckiej  
**»TIMUR I JEGO DRUŻYNA«**  
W rolach głównych: M. Kowalewa,  
L. Szczypaczew, E. Dierieszczykowa,  
Reżyser: A. Razumnyj. 3314k